

Lucyna Żukowska

## Kurt Walter – przywódca Kościoła Wyznającego w Wolnym Mieście Gdańsku w 1934-1942

W okresie, o którym traktuje artykuł, w Wolnym Mieście Gdańsku (WMG), pomimo terytorialnego oddzielenia od Trzeciej Rzeszy, znajdowały odbicie zjawiska społeczno-polityczne występujące w Niemczech. Wraz z przybyciem do Gdańska w październiku 1930 r. Alberta Forstera<sup>1</sup>, narodowi socjaliści stawali się coraz bardziej znaczącą siłą polityczną<sup>2</sup>. Liczebność członków partii oraz oddziałów SA i SS gwałtownie wzrastała w wyniku energicznych działań propagandowych, takich jak wiece, masowe zebrania oraz wszechobecne w całym mieście ulotki i plakaty<sup>3</sup>. Nie bez znaczenia była również sytuacja ekonomiczna: pogłębiająca się depresja, a co za tym idzie – rosnące bezrobocie. Wszystko to stanowiło podatny grunt dla propagandy nazistowskiej i przydawało atrakcyjności jej hasłom. Kiedy Adolf Hitler został kanclerzem, gdańscy naziści byli już pewni, że ich działania zostaną wsparte przez rząd Rzeszy. Podobnie jak w Niemczech, również i w Gdańsku wzrastała przemoc wobec przeciwników politycznych, obliczona na zastraszenie i wyeliminowanie ich ze sceny politycznej.

---

<sup>1</sup> Albert Maria Forster (1902-1952) – od 1930 r. pełnił funkcję gauleitera gdańskiego NSDAP, po wybuchu wojny otrzymał stanowisko namiestnika (*Reichsstatthalter*) Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (*Reichsgau Danzig-Westpreußen*). W roku 1941 awansował na stopień SS-Obergruppenführera. Odpowiedzialny był za łamanie postanowień traktatu wersalskiego w Wolnym Mieście Gdańsku, łamanie jego konstytucji, nielegalne uzbrajanie oraz rozbudowę oddziałów SA i SS na jego terenie oraz prześladowania przedstawicieli opozycji oraz Polaków i Żydów jeszcze przed wojną. Za popełnione zbrodnie wojenne został osądzony przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Gdańsku i skazany na karę śmierci, który wykonano w 1952 r.

<sup>2</sup> M. Andrzejewski, *Socjaldemokratyczna Partia Wolnego Miasta Gdańska 1920-1936*, Gdańsk 1980, s. 124; Z. Ciećkowski, *Powstanie i rozwój ruchu narodowo-socjalistycznego w Wolnym Mieście Gdańsku do 1933 r.*, „Zapiski Historyczne” 1965, z. 2; D. Schenk, *Albert Forster, gdański namiestnik Hitlera*, Gdańsk 2002, s. 47-50.

<sup>3</sup> H. S. Levine, *Hitler's free city. A history of the Nazi Party in Danzig, 1925-1939*, Chicago and London, 1973, s. 35.

W przedterminowych wyborach do Volkstagu, (Izba Ludowa, parlament WMG) 28 maja 1933 r. hitlerowcy zdobyli 50,1% głosów i 38 mandatów. Na ten sukces wyborczy w WMG wpłynęły między innymi wyniki przeprowadzonych kilka miesięcy wcześniej wyborów do parlamentu Rzeszy<sup>4</sup>. Wraz z dojściem nazistów do władzy zapoczątkowany został proces stopniowego przejmowania przez nich kontroli nad wszystkimi dziedzinami życia społeczno-politycznego.

Po objęciu urzędu prezydenta Senatu WMG przez Artura Greisera<sup>5</sup> w listopadzie 1934 r. zaostrzyły się prześladowania partii opozycyjnych. Zabraniano im prawa do reklamy i propagandy przedwyborczej, konfiskowano prasę i materiały, rozpędzano zebrania przy pomocy bojówek, uniemożliwiano wynajęcie sal na wiece przedwyborcze. Znane i szanowane postaci życia publicznego pozbawiano urzędów, mienia i wolności, jeśli nie godziły się na wsparcie ruchu hitlerowskiego. Aby zapewnić sobie kolejny sukces wyborczy, w 1935 r. posuwano się nawet do takich działań, jak przywożenie do WMG na głosowanie obywateli gdańskich zamieszkałych na terenie Rzeszy. W rezultacie NSDAP uzyskała 43 mandatów w Volkstagu, co stanowiło 59% głosów<sup>6</sup>.

Pomimo wielu wysiłków działaczy partii opozycyjnych, by unieważnić wybory, nie udało się powstrzymać procesu „ujednolicania” życia politycznego w Gdańsku<sup>7</sup>. Chociaż opozycjonistów dzieliły różnice programowe, niejednokrotnie występowali wspólnie na forum Volkstagu, poddając krytyce hitlerowską politykę gospodarczą i finansową<sup>8</sup>.

W połowie 1936 r. kolejnym posunięciem, mającym na celu rozprawienie się z opozycją, było wydanie dekretu o zakazie głoszenia wiadomości sprzecznych z interesem państwowym oraz dekretu nadającego NSDAP w Gdańsku daleko idące uprawnienia. Ustawiono także posterunek policji

---

<sup>4</sup> M. Andrzejewski, *Socjaldemokratyczna...*, dz. cyt., s. 126.

<sup>5</sup> Artur Greiser (1897-1946) pełnił funkcję wiceprezydenta, a od 1934 r. prezydenta Senatu WMG. Narodowy socjalista o bardzo antypolskim nastawieniu. W 1939 r. został namiestnikiem Okręgu Warty. Zbrodniarz wojenny, skazany na karę śmierci wykonaną w Poznaniu w 1946 r.

<sup>6</sup> H. S. Levine, dz. cyt., s. 86.

<sup>7</sup> M. Andrzejewski, *Polityczna emigracja z Wolnego Miasta Gdańska 1933-1939(1945)*, Gdańsk 2005, s. 18; tegoż, *Polityka desintereseament mocarstw Ligi Narodów a hitleryzacja Wolnego Miasta Gdańska w: Gdańsk. Z historii stosunków polsko-niemieckich*, red. prof. M. Andrzejewski, Warszawa 1998, s. 139.

<sup>8</sup> H. Trocka, *Gdańsk a hitlerowski „Drang nach Osten”*, Gdańsk 1964, s. 107.

przed siedzibą Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Osoby, które udawały się do Komisarza ze skargą, były aresztowane. On sam stał się osobą pełniącą tylko funkcje reprezentacyjne, działał pod stałą obserwacją gestapo, a każda jego wypowiedź przekazywana była natychmiast do Berlina<sup>9</sup>. Równocześnie rozwiązano kilka stowarzyszeń związanych z opozycją<sup>10</sup>, a 1 listopada 1937 r. – wszystkie partie opozycyjne. Senat wydał dekret z mocą ustawy, zakazujący tworzenia w Wolnym Mieście nowych partii, co zapewniło NSDAP monopol polityczny. Zarówno w Rzeszy, jak i WMG wszystkie stanowiska władzy były obsadzane zgodnie z zasadą wodzostwa. Polegała ona na ściśle hierarchicznej strukturze władzy, absolutnym posłuszeństwie wobec wodza, którego utożsamiano z państwem oraz na bezwarunkowym wykonywaniu poleceń przełożonych, co wynikało z przekonania o ich nieomyślności. Kult przywódcy stał się niemal religijny.

Właśnie zgodnie z powyższą zasadą, a nie w wyborach, jak stanowiła konstytucja kościelna, został mianowany na urząd biskupa Kościoła unijnego w WMG Johannes Immanuel Beermann (1878-1958). Był on z pochodzenia Niemcem bałtyckim. Urodził się w Oberpahlen w dzisiejszej Estonii. Ukończył studia teologiczne w Dorpacie, lecz pracował jako nauczyciel i urzędnik. W Gdańsku posługiwał w parafiach w Kończewicach i Ostrowitem. Jako jeden z pierwszych pastorów ewangelickich wstąpił do ruchu Niemieckich Chrześcijan. Był też członkiem NSDAP. Właśnie dzięki wspieraniu narodowego socjalizmu został mianowany biskupem i wprowadzony w urząd 21 III 1934 r. przez biskupa Rzeszy, Ludwika Müllera, w kościele św. Jana. Był postacią nieznaną ogółowi mieszkańców Gdańska, gdyż pojawił się tu dopiero w 1930 r. i jego niewielkie, zaledwie dwuletnie, doświadczenie w pracy duszpasterskiej w innej sytuacji politycznej nie kwalifikowałoby go do zajmowania tak odpowiedzialnego stanowiska.

Te fakty, tak w Rzeszy jak i w Wolnym Mieście Gdańsku, spowodowały polaryzację stanowisk i rozłam w Kościele unijnym.

Ruch Niemieckich Chrześcijan współpracował z władzami hitlerowskimi i podejmował wysiłki w celu przeniesienia na grunt kościelny ideologii narodowego socjalizmu. W maju 1934 r. powstał Kościół Wyznający, przeciwstawiający się próbom „hitleryzacji” życia kościelnego w Niemczech. Na pierwszym synodzie w Barmen (maj 1934) sformułowano zasady tego ru-

---

<sup>9</sup> C.J. Burckhardt, *Moja misja w Gdańsku 1937-1939*, Warszawa 1970, s. 14.

<sup>10</sup> J. Wójcicki, *Wolne Miasto Gdańsk 1920- 1939*, Warszawa 1976, s. 261.

chu. Stwierdzono, że jedynym Panem Kościoła jest Chrystus. Odrzucono, jako niezgodną z Ewangelią, zasadę wodzostwa w Kościele, odrzucono jakiegokolwiek objawienie obok Słowa Bożego oraz pogląd, że istnieją obszary życia niepoddane panowaniu Jezusa Chrystusa. Odrzucono dyskryminację na tle rasowym oraz izolację niearyjczyków w parafiach. Bardzo istotny był szósty punkt deklaracji barmeńskiej, który zdecydowanie zaprzeczał idei podporządkowania misji Kościoła celom świeckim<sup>11</sup>. W czasie następnego synodu w Dahlem, w październiku 1934 r., powtórzono i doprecyzowano to stanowisko. Podkreślono, że każde kościelne prawo musi wyrastać z Ewangelii<sup>12</sup>.

W tym trudnym czasie na czele gdańskiego Kościoła Wyznającego, który przyjął formę skrajną, określaną w literaturze jako dahlemicką<sup>13</sup>, stanął pastor Kurt Walter – w Polsce prawie zupełnie nieznan. A jest to postać, którą warto przedstawić szerszemu gronu czytelników.

Kurt Walter urodził się 12 listopada 1892 r. w Gdańsku Wisłoujściu. Średnie wykształcenie zdobył w Conradinum i Królewskim Gimnazjum Realnym w Gdańsku Wrzeszczu, gdzie zdał maturę. Studiował teologię oraz filozofię w Berlinie, Tybindze i Królewcu. Podczas pierwszej wojny światowej służył jako ochotnik w gdańskim 5 Pułku Grenadierów, a w 1915 r. awansowano go na oficera. W roku tym został ranny podczas walk w Rosji – utracił nogę poniżej kolana. Mimo tak poważnego okaleczenia, nie zniechęcił się do służby wojskowej, co świadczy o cechach jego charakteru. Po rekonwalescencji uzyskał zgodę na szkolenie lotnicze i wcielenie do sił powietrznych Rzeszy. Walczył jeszcze do 1918 r., biorąc udział w nalotach na Bałkanach i we Francji<sup>14</sup>.

Jesienią w 1919 r. zdał drugi egzamin przed gdańskim konsystorzem. Został wikariuszem w Pröbbenau (Przebrzno). Od 1 września 1923 r. rozpoczął służbę duszpasterską w WMG<sup>15</sup>. Pierwszym miejscem samodzielnej pracy K. Waltera była parafia we wsi Wygoda (Friedenau), położona

---

<sup>11</sup> T. Lane, *Wiara, rozum, świadectwo, Dzieje myśli chrześcijańskiej*, Bielsko-Biała 2001.

<sup>12</sup> E. Lessing, *Zwischen Bekenntnis und Volkskirche. Der theologische Weg der Evangelischen Kirche der alt-preußischen Union (1922-1935) unter besonderer Berücksichtigung ihrer Synoden, ihrer Gruppen und der theologischen Begründungen*, Bielefeld 1992, s. 283-284.

<sup>13</sup> Dahlemici (nazwa od synodu w Dahlem) byli najbardziej bezkompromisowym odłamek KW, odmawiającym współpracy z ruchami kościelnymi, które uznawały niemieckochrześcijańskie gremia kierownicze Kościoła.

<sup>14</sup> „Unser Danzig” nr 14, 20 VII 1963, s.13.

<sup>15</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG), 977, t. 366, Wykaz duchownych zawierający datę rozpoczęcia pełnienia przez nich urzędowania w WMG, s. 334.

w okręgu Wejherowo, ale należąca do gminy Borety (Barendt). W latach 1930-1942 posługiwał w parafii M. Lutra w Gdańsku Wrzeszczu. Te lata jego działalności są najbardziej interesujące, ponieważ od 1934 r. do 1942 r. przewodniczył gdańskiemu Kościołowi Wyznającemu i miał bezpośredni wpływ na wszystkie inicjatywy oraz formy działania tego ruchu.

Założnikiem Kościoła Wyznającego w WMG był Pfarrernotbund – Związek Pastorów w Potrzebie, założony w listopadzie 1933 r., którego celem była pomoc pastorom pochodzenia żydowskiego, zagrożonym przez ustawę aryjską pozbawieniem urzędu. W jego szeregach, oprócz Kurta Waltera, znaleźli się następujący duchowni: Paul Kalweit, Gerhard Wendland, Erich Marquardt, Otto Eichel, Hans Treichel, Hermann Daniel, Arthur Paul, Oskar Schattat i Richard Czygan. Głównym zadaniem Związku stała się obrona praw Kościoła w totalitarnym państwie, a jego działalność polegała na informowaniu wiernych o sytuacji Kościoła i zagrożeniach. Wiadomości przekazywano podczas nabożeństw oraz w ulotkach kolportowanych nieoficjalnie.

Pastorzy gromadzili wokół siebie krąg zaufanych wiernych, którzy spotykali się w domu parafialnym u Otto Eichela, przy kościele św. Jana. Zbiegało się tam początkowo około 100 osób, które dały początek Kościołowi Wyznającemu Wolnego Miasta Gdańska<sup>16</sup>.

W połowie maja 1934 r. ukonstytuowała się Rada Braci Kościoła Wyznającego WMG, a Kurt Walter został wybrany na przywódcę. Spotkania odbywały się w kościołach, początkowo w parafii św. Trójcy, potem w kościele św. Jana, a później – już na stałe – w kościele św. Katarzyny. Wśród uczestników nabożeństw pojawiała się sporo osób „ciekawskich” lub przeciwników władzy narodowosocjalistycznej niezwiązanych z ruchem wyznającym. Tych, których można określić jako członków ruchu, gdyż podpisali „czerwoną kartę” – deklarację przynależności do Kościoła Wyznającego<sup>17</sup> – było około 5000 osób, jak szacunkowo ocenił K. Walter. Istniała także spora grupa sympatyków, którzy – nie chcąc narażać się na kłopoty – unikali zdecydowanego opowiedzenia się po stronie ruchu.

Oprócz nabożeństw Kościół Wyznający prowadził godziny biblijne, na których demaskowano hasła propagandy hitlerowskiej, informowano spo-

<sup>16</sup> *Die Stunde der Versuchung. Gemeinden im Kirchenkampf 1933-1945*, hrsg. G. Harder und W. Niemöller, München 1965, s. 40.

<sup>17</sup> Tamże, s. 41.

leczność wiernych o uchwałach Rady Braci, o sytuacji Kościoła w Rzeszy i wszystkich wydarzeniach wywołujących napięcia. W latach 1934-1936 wiadomości takie zamieszczał wydawany nieoficjalnie w Gdańsku „Rundbrief”. Był to okólnik Kościoła Wyznającego, ukazujący się co kilka tygodni, redagowany przez pastora Kurta Waltera.

Od początku swego istnienia Kościół Wyznający podejmował starania o odwołanie biskupa Johannesa Beermanna z urzędu. W pismach kierowanych do Naczelnej Rady Kościelnej w Berlinie zwracano uwagę, że nie został on wybrany zgodnie z prawem kościelnym oraz że jego staż w pracy duszpasterskiej był niewystarczający. Niestety, zbiegi te pozostały bezowocne.

Rada Braci WMG zaprosiła do Gdańska Martina Niemöllera, który 20 II 1935 r. miał wygłosić wykład w kościele św. Katarzyny. W ulotce wzywającej do wzięcia udziału w tym spotkaniu przedstawiono go jako przewodniczącego Związku Pastorów Kościoła Wyznającego w Rzeszy i osobę znaną z oporu wobec władz kościelnych. Zaapelowano gorąco do Niemieckich Chrześcijan o wysłuchanie jego wykładu oraz udział w wieczornym nabożeństwie<sup>18</sup>. Niestety, wizyta M. Niemöllera nie doszła do skutku. Senat WMG uznał, że przybycie do Gdańska przywódcy Kościoła Wyznającego w Rzeszy jest niepożądane i kilkanaście godzin przed jego przyjazdem odmówił zgody<sup>19</sup>.

W tym samym dniu Rada Braci WMG wydała oświadczenie, odczytane z ambony kościoła św. Katarzyny, w którym zapewniała, że nie ma zamiaru brać udziału w konfliktach polityczno-kościelnych z Niemieckimi Chrześcijanami. Podkreśliła też, że wspólnota wyznającej nie można traktować jako grupy politycznej, gdyż celem jej działania jest głoszenie i objaśnianie Słowa Bożego, a jeżeli ktoś to działanie postrzega jako próbę dzielenia narodu, to znaczy, że jest zwolennikiem panowania świeckich i nieprawidłowych norm w Kościele<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> APG, 977, t. 181, Ulotka Rady Braci, zapraszająca na wykład i nabożeństwo, które miał poprowadzić M. Niemöller w lutym 1935 r., s. 73. Wezwanie zawierało zdanie mówiące, że każdy członek wspólnoty ma obowiązek zapoznania się z postulatami Kościoła Wyznającego i rozważenia ich z powagą w swoim sumieniu.

<sup>19</sup> Evangelisches Zentralarchiv (EZB), Z 2877, „Rundbrief” okólnik Kościoła Wyznającego WMG, marzec 1935 r. Wspomina o tym także Kurt Walter; por. *Die Stunde der Versuchung...* s. 51.

<sup>20</sup> APG, 977, t. 181, Oświadczenie Rady Braci Wspólnoty Wyznającej w WMG odczytane w kościele św. Katarzyny 20 II 1935 r., s. 77-78.

Kilka dni po uwięzieniu w Niemczech 500 duchownych, co miało miejsce 17 marca 1935 r., w kościele św. Katarzyny odbyło się nabożeństwo w ich intencji. W słowie skierowanym do uczestników pastor K. Walter przypominał główne myśli synodu w Dahlem. Sprzeciwił się zawłaszczaniu terminologii chrześcijańskiej przez polityków i ideologów nazistowskich. Między innymi zwrócił uwagę, że używanie takich określeń, jak *wieczne Niemcy* czy *wiara w Führera* jest w najwyższym stopniu niewłaściwe, ponieważ mogą one odnosić się tylko do Boga<sup>21</sup>. Jeden z superintendentów WMG, Friedrich Reimer, który relacjonował to nabożeństwo, stwierdził, że miało ono podniosły i uroczysty charakter, a kazanie było poważne i porywające. Podkreślił też, że głównym celem walki powinna być obrona chrześcijaństwa przed nowopogaństwem.

Dużym niepokojem napelniały gdański Kościół Wyznający próby odcierania świąt Bożego Narodzenia od ich chrześcijańskiej istoty, zastąpienia na przykład pogańskim kultem słońca. Problem ten był poruszany na łamach „Rundbrief” także dlatego, że zaczęto wykorzystywać melodie znanych koled, zmieniając ich treść, by słać słońce i zwycięstwo światła nad nocą, nie wspominając ani słowem o narodzinach Syna Bożego<sup>22</sup>.

Kurt Walter uważnie śledził i krytycznie analizował wypowiedzi czolowych osobistości partyjnych, jak i naukowych. Na łamach okólnika starał się uświadamiać wiernym zagrożenia, które wynikały z poglądów zawierających elementy niezgodne z chrześcijaństwem lub wręcz wrogie mu. Zdecydowanie sprzeciwił się profesorowi P. Schnadelowi, który porównywał ideologię narodowego socjalizmu do religii. Profesor ów twierdził, że nie wystarczy być jedynie przekonanym do ideologii, lecz trzeba wierzyć w nią i wierzyć także w Führera. Co więcej – dawał wyraz przekonaniu, że wszelkie inne religie trzeba poświęcić dla narodowego socjalizmu<sup>23</sup>.

W dniu 17 stycznia 1935 r. władze gdańskiego Kościoła ewangelickiego zgodziły się na wcielenie młodzieży ewangelickiej do Hitlerjugend (HJ). Z ramienia Kościoła konwencję podpisał Franz Lippky – opiekun młodzieży (Landesjugendpfarrer), a z ramienia HJ – Heinz Glashagen (Oberbann-

---

<sup>21</sup> APG, 977, t. 181, Sprawozdanie superintendenta F. Reimera do konsystorza na temat nabożeństwa wstawienniczego z dn. 22 III 1935 r., s. 91-93.

<sup>22</sup> „Rundbrief” nr 16, początek stycznia 1936 r.

<sup>23</sup> EZB, Z 2877, „Rundbrief” nr 12, koniec sierpnia 1935 r.

führer)<sup>24</sup>. Wkrótce po tym na łamach gdańskiej prasy wywiadu udzielił Baldur von Schirach<sup>25</sup>. Zapytany o swoje stanowisko względem nauczania religii stwierdził, że każdy rodzic może sam decydować, w jakim wyznaniu chce wychowywać swoje dzieci. Wyraził pogląd, że *niemiecka prehistoria* powinna znaleźć tam odpowiednie miejsce, zgodnie ze swym znaczeniem. Zaprzeczył, jakoby jego celem było wprowadzanie kultu Wotana. Na temat zjednoczenia skonstatował: *Jestem zdania, że konfesyjne organizacje młodzieżowe w ich dzisiejszych strukturach i skłonnościach są nie do przyjęcia*<sup>26</sup>. Wypowiedź ta wyrażała stanowisko narodowych socjalistów, według których kościelne organizacje młodzieżowe zarówno ewangelickie, jak i katolickie kształtowały nieprzychylnie postawy młodzieży w stosunku do państwa. Odpowiedzialnością za to obarczono duchownych, którzy m.in. powstrzymywali młodzież przed masowymi imprezami HJ, zabraniali używania hitlerowskiego pozdrowienia, nauczali, że nie Führer, a tylko Jezus Chrystus jest Panem, walczyli z pojęciami rasy, ziemi i krwi. Podsumowaniem stanowiska nazistów było stwierdzenie: *obowiązkowe, podwójne członkostwo jest nie do przeprowadzenia z przyczyn pedagogicznych i światopoglądowych*<sup>27</sup>. Baldur von Schirach stwierdził też, że niemiecka młodzież, uczestnicząc w dziele pomocy zimowej, spełnia dzieło prawdziwie chrześcijańskie, dając tym dowód związku z Bogiem, w przeciwieństwie do *słownego chrześcijaństwa kłótlivych klechów z Kościoła Wyznającego, którzy zdradzają niewielką*

---

<sup>24</sup> APG, 977, t. 212, Konwencja o wcieleniu młodzieży ewangelickiej WMG do HJ, z dn. 17 I 1935 r., s. 175; APG, 977, t. 229, s. 140-141. Zjednoczenie wchodziło w życie z dniem 1 II 1935 r. Punkt 1 głosił: *Ewangelickie Dzieło Młodzieży uznaje jednolite, państwowo-polityczne wychowanie młodzieży niemieckiej przez państwo narodowosocjalistyczne i HJ jako filar idei państwowej*; L. Żukowska *Młodzież ewangelicka w obliczu hitleryzmu w Wolnym Mieście Gdańsku*, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, 2010, s. 100-108.

<sup>25</sup> Baldur von Schirach (1907-1974) Reichsjugendführer - przywódca młodzieży w randze ministra ds. młodzieży w rządzie Rzeszy w latach 1931-1940. Następnie jako gauleiter Wiednia odpowiadał za deportację tysięcy Żydów. Osądzony przez trybunał w Norymberdze, spędził 20 lat w więzieniu Spandau.

<sup>26</sup> „Der Danziger Vorposten” nr 80, 4 IV 1935 r., s. 9.

<sup>27</sup> Bundes Archiv Lichterfelde (BArch), R 58/5561 (Teil 2), Dokument Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy zatytułowany: *Praca organizacji Kościoła ewangelickiego* z dn. 15 X 1935 r., s. 10. Ujęto tu, jakie działania ze strony duchownych były wrogie systemowi: m.in. powstrzymywanie młodzieży przed masowymi imprezami HJ, zabranianie używania hitlerowskiego pozdrowienia, wychowywanie w duchu uznawania Jezusa Chrystusa za Pana, a nie Führera, walka z pojęciami rasy, ziemi i krwi.



*łączność z wielkim duchem założyciela chrześcijaństwa. Ponadto dodał, że sztandary Hitlerjugend są czymś więcej niż sztandary wyznaniowe*<sup>28</sup>.

Naziści, szczególnie gdy chcieli zyskać przychylność chrześcijan, często i chętnie cytowali fragment 24. punktu programu Deutsche Arbeiter Partei – Niemieckiej Partii Robotniczej (potem NSDAP). Cały punkt brzmiał następująco: *Domagamy się wolności w państwie dla wszystkich wyznań religijnych, o ile nie zagrażają one jego istnieniu i nie są wymierzone przeciwko uczuciom moralnym i obyczajowym rasy germańskiej. Partia jako taka stoi na stanowisku pozytywnego chrześcijaństwa, bez wiązania się z jakimś określonym wyznaniem*<sup>29</sup>. Jednak w oficjalnych wypowiedziach podkreślano jedynie pierwszą część ostatniego zdania, mówiącą o tym, że partia stoi na gruncie pozytywnego chrześcijaństwa. Tak wypowiadał się również Baldur von Schirach.

Przeciętny obywatel nie orientował się, że wykładnia chrześcijaństwa w ujęciu nazistowskim oznacza bezkonfesyjne ubóstwienie rasy nordyckiej oraz kult siły. Pastor Kurt Walter, cytując i demaskując takie wypowiedzi, zachęcał swoich czytelników do głębszej refleksji nad istotą narodowego socjalizmu i rzeczywistymi jego celami. Było to szczególnie ważne, ponieważ naziści stosowali metodę zacierania różnic, używając specyficznej terminologii. Wprowadzili na przykład termin *pozytywne chrześcijaństwo* zamiast *chrześcijaństwo*. Takimi zabiegami chcieli pozyskać członków organizacji parafialnych dla swego modelu „chrześcijaństwa”. Osoby pozostające na gruncie nauki zgodnej z Pismem Świętym i duchem Reformacji nie mogły zaakceptować takiej wykładni, tak jak nie mogły przyjąć światopoglądu narodowosocjalistycznego, nie tylko w obszarze religii.

Kurt Walter bronił kobiece organizacje parafialne przed ideologią NSDAP. Jego niepokój wywoływały próby połączenia stowarzyszeń parafialnych Frauenhilfe - Pomoc Kobiet z narodowosocjalistycznym odpowiednikiem tej organizacji – NS-Frauenschaft. Pisał o tym w sprawozdaniu z 1 VII 1935 r. o sytuacji Kościoła Wyznającego w Gdańsku. Było ono adre-

---

<sup>28</sup> EZB, Z 2877, „Rundbrief” nr 16, początek stycznia 1936 r.; „Vortchristentum der zänklichen Pfaffen der Bekenntniskirche”, die in einer viel Geringerer Verbunderheit mit dem „großen Geist des Stifters des christentum” stünden. [...] ...mehr sei als eine konfessionelle Fahne .

<sup>29</sup> *Program Deutschen Arbeiterpartei. 24.2.1920.* w: S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t.1, Poznań, s. 169-171., F. Zipfel, *Kirchenkampf in Deutschland 1933-1945*, Berlin 1965, s. 1.

sowane prawdopodobnie do Rady Braci w Rzeszy<sup>30</sup>. Obawy K. Waltera nie były bezpodstawne, jako że w NS-Frauenschaft powołano oddział opowiadający się za *pozytywnym chrześcijaństwem*. Oddział ten gromadził kobiety, które *uznawały, że naród niemiecki będzie mógł być ponownie silny i zdrowy, kiedy będziemy stali zwarci i zjednoczeni we wspólnocie roboczej*. Dalszym zadaniem było *pozyskanie całej niemieckiej Ojczyzny dla pozytywnego chrześcijaństwa*<sup>31</sup>. W istocie ta organizacja kobieca propagowała hasła nazistowskie i bynajmniej nie kształtowała postaw chrześcijańskich o pogłębionej relacji z Bogiem.

Widać więc, jakimi metodami posługiwało się totalitarne państwo, by zagarnąć przestrzeń działalności dobroczynnej Kościołów i przypisać sobie troskę o potrzeby obywateli.

Krajowy związek parafialnych stowarzyszeń Frauenhilfe, broniąc się przed połączeniem z NS-Frauenschaft, podjął decyzję o związaniu się z Kościołem Wyznającym. Rzeczywiście, niemal wszystkie parafialne organizacje kobiece prowadzone były przez duchownych tego Kościoła, między innymi pastor K. Walter opiekował się grupą o nazwie „Luter”. Ze sprawozdań kierowanych do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy wynika, że liczebność ewangelickich związków kobiecych była największa w tych parafiach, gdzie działali duchowni Kościoła Wyznającego<sup>32</sup>.

Dla Kościoła Wyznającego bardzo ważnym polem działalności była także praca ze studentami. W WMG istniał studencki krąg biblijny, który liczył około 20 członków rekrutujących się z Wyższej Szkoły Technicznej, Akademii Rolniczej i studentów medycyny. Ich spotkania odbywały się m.in. w parafii ks. K. Waltera (kościół Lutra w Gdańsku Wrzeszczu), także w domu „Ludolphine” w Oliwie. Wyjeżdżano do Lublewa, Mierzeszyna i innych miejsc na odpoczynek, ale głównie, aby posłuchać wykładów. Wygłaszali je gościnnie Manfred Koschorke i Fritz Kommoß z Królewca, związani z Kościołem Wyznającym. W maju 1940 r. w Ujeścisku modlitwę *Ojczy Nasz* poprowadził sam Dietrich Bonhoeffer<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> EZB, 50/374, Sprawozdanie K. Waltera o sytuacji gdańskiego Kościoła Wyznającego z dn. 1 VII 1935 r., b.p.

<sup>31</sup> EZB, Z 2877, „Rundbrief” nr 11, koniec lipca 1935 r.; [...] die erkannt haben, daß unser deutsches Volk nur wieder gesund und stark werden kann, wenn wir geschlossen und einig in einer Arbeitsgemeinschaft stehen.

<sup>32</sup> BArch, R 58/5731 (teil 1), Sprawozdanie dla Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 4 X 1940 r., s. 268.

<sup>33</sup> APG, 977, t. 457, Sprawozdanie z pracy biblijnej ze studentami za okres od 1938-1941 r., s. 14-16.

Jako przywódca gdańskiego Kościoła Wyznającego pastor Kurt Walter doświadczał wielu represji ze strony władz kościelnych i państwowych. Szczególnie dotkliwe były częste rewizje w domu Walterów, dokonywane przez gestapo w celu zarekwirowania kolejnego wydania „Rundbrief”. Po pewnym czasie małżonka duchownego, Gertrud, wpadła na pomysł, aby zostawić w domu kilka egzemplarzy dla policji, podczas gdy pozostałe były już w drodze do parafian. Dzięki temu „wizytujący” Walterów policjanci nie demolowali mieszkania i jednocześnie nie wracali do szefa z pustymi rękami. Często wizyty policjantów kończyły się zabraniem pastora K. Waltera na przesłuchanie. Wówczas mówiono w Gdańsku, że krąży on znów pomiędzy Śmiercią i Diabłem (niem. Tod i Teuffel) – tak nazywali się eskortujący go policjanci<sup>34</sup>. O życzliwości pastora dla bliźnich może świadczyć fakt, że dyktował on protokół niezbyt rozgarniętemu Teuffelowi, dla którego zadanie to było niezmiernie trudne.

Innym powodem zatrzymań K. Waltera było podejrzenie o pomoc Żydom, którym udzielał chrztu. Podobnie próbował pomagać także pastor Bruno Leu<sup>35</sup>. Źródła nie podają, jaki był stosunek K. Waltera do partii opozycyjnych oraz do Polaków w WMG.

Wgląd w protokół przesłuchania daje wyobrażenie, z jaką odwagą i niezłomnością pastor przeciwstawiał się ingerencji narodowosocjalistycznego państwa w sprawy kościelne i łamaniu konstytucyjnej zasady wolności słowa. Gdy postawiono mu zarzut złamania policyjnego zakazu organizowania kościelno-politycznych zebrań z dn. 26 II 1937 r., nie próbował pomniejszać czy usprawiedliwiać faktu, że informował wiernych o sytuacji Kościoła w Rzeszy oraz inicjował modlitwę za więzionych tam pastorów. W zeznaniu podkreślił: *Jest obowiązkiem mojego urzędu informować chrześcijańską parafię i współpraci o tych samych zapatrywaniach, o wydarzeniach w łonie Kościoła.* I dalej tak wyraził swoje stanowisko: *Moim zdaniem, ważną częścią przepowiadania Ewangelii jest przemawianie do parafian w kościele. Uznaje zarządzenie prezydenta policji z 26 II 1937 r. za wrogie konstytucji naruszenie prawa do głoszenia [Ewangelii L.Ż.] przez kościół chrześcijański. Na tej podstawie jestem zmuszony zakwestionować karne postępowanie wobec mnie<sup>36</sup>.*

<sup>34</sup> *Die Stunde der Versuchung...*, s. 51.

<sup>35</sup> Tamże, s. 50.

<sup>36</sup> APG, 977, t. 3169, Zeznania K. Waltera na policji z dn. 26 VI 1937 r. podpisane przez Teuffela, s. 4. Ich sehe es jedoch als meine Amtspflicht an, zu der christlichen Gemeinde über die Vorgänge innerhalb unserer Kirche zu sprechen und dieses auch bei meinen mir gleichge-

Mimo zakazu Kurt Walter zaapelował do duchownych, aby jasno i dokładnie uświadamiali wiernym sytuację Kościoła, aby w trakcie kazania i modlitwy wymieniali nazwiska uwięzionych pastorów<sup>37</sup>.

Skierowanie takiego apelu do współbraci było kolejnym świadectwem niezłomnej postawy K. Waltera, a jej konsekwencją stał się wyrok sądu z końca czerwca 1937 r., skazujący pastora na trzy miesiące więzienia i karę 1800 guldenów grzywny za złamanie zakazu organizowania zebrań politycznych<sup>38</sup>. W uzasadnieniu wyroku sędzia stwierdził, że oskarżony nie może czuć się jak męczennik za wiarę, skoro świadomie przekroczył prawa i zarządzenia państwowe<sup>39</sup>. Na sali sądowej doszło wówczas do incydentu – obecni tam duchowni zaprotestowali przeciwko bezprawnemu aresztowaniu K. Waltera przez policję polityczną (ponieważ sędzia nie zastosował aresztu natychmiastowego), na co policja zareagowała aresztowaniem czterech pastorów<sup>40</sup>. Na szczęście, K. Walter został wcześniej zwolniony z więzienia, po amnestii związanej z likwidacją katolickiej partii Centrum<sup>41</sup>.

Kolejną ważną inicjatywę podjął Kurt Walter po włączeniu Wolnego Miasta do Rzeszy, 1 września 1939 r. Biskup gdański, J. Beermann, wraz konsystorzem zaplanował w związku z tym nabożeństwo dziękczynne na 16 stycznia 1940 r. Gdański Kościół Wyznający nie zgodził się na udział w tym nabożeństwie, ponieważ uroczystość odbywała się w duchu niemieckochrześ-

---

sintnen Amtsbrüdern zu bewirken. [...] Meiner Auffassung nach ist es ein wesentliches Stück evangelischer Verkündigung, zu der Gemeinde von der Kirche zu sprechen. Ich halte die Verordnung des Polizei-Präsidenten vom 26.2.37 für einen verfassungwidrigen Eingriff in die Verkündigung der christlichen Kirche. Aus diesem Grunde muss ich eine strafbare Handlung meinerseits bestreiten.

<sup>37</sup> APG, 977, t. 3169, List K. Waltera do duchownych z wytycznymi, jak mają postępować w trakcie nabożeństw z dn. 25 VI 1937 r., s. 37.

<sup>38</sup> APG, 977, t. 3169, Pismo prezydium policji do bp. J. Beermannna na temat kary zasądzonej na K. Waltera z dn. 7 VII 1937 r., podpis nieczytelny, s. 3. Karę zasądzono 29 czerwca, kilka dni po apelu do duchownych w sprawie postępowania w czasie nabożeństw; BArch, R 58/5882, Nota o uwięzieniu K. Waltera skierowana do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z dn. 29 VI 1937 r., podpisana przez dowódcę SS oddziału Północno-wschodniego, Głahna, b. p.

<sup>39</sup> „Der Danziger Vorposten” nr 148, 29 VI 1937 r., s. 5. W artykule podano, że K. Walter karę grzywny mógł zamienić na kolejne 3 miesiące więzienia.

<sup>40</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku, 43/46, Sytuacja polityczna w Wolnym Mieście Gdańsku, sprawozdanie dla O. II Sztabu Głównego Wojska Polskiego bez daty, s. 236, Raportujący stwierdził, że *jedyną pozostałą drogą oddziaływania opozycji na społeczeństwo w WMG było wykorzystanie momentów natury religijnej, był to jedyny teren działania opozycji, którego hitlerowcy dotychczas nie zdołali w pełni opanować.*

<sup>41</sup> *Die Stunde der Versuchung...*, s. 52.

cijańskim, pod przewodnictwem kierownictwa kościelnego o tej orientacji. W oświadczeniu przyjętym przez Radę Braci stwierdzono: *Pastorzy Kościoła Wyznającego w Okregu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie na gruncie wyznania i sumienia odrzucili zaproszenie konsystorza na nabożeństwo z okazji przyłączenia ewangelickich parafii do obszaru Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie, które odbyło się 16 tego miesiąca w kościele Mariackim*. Ogromne zastrzeżenia wywołał przebieg liturgii. Okazało się, że jego centralnym punktem było oddawanie czci poległym bohaterom. We wspomnianym oświadczeniu dodano, że *niemieckie pozdrowienie, które ma znaczenie w przestrzeni politycznej i życiu obywatelskim, nie daje się pogodzić z ołtarzem, togą i kazaniem*<sup>42</sup>. Warto podkreślić, że pastory Kościoła Wyznającego unikali używania nazistowskiego pozdrowienia (podniesienia ręki i okrzyku *Heil Hitler*), co znajduje odzwierciedlenie w literaturze wspomnieniowej<sup>43</sup>.

We wtorek wielkanocny, 7 kwietnia 1942 r., gestapo ponownie aresztowało Kurta Waltera. Dostępne źródła nie zawierają listy oskarżeń. Jak się wydaje, chodziło o całą działalność pastora. Wielokrotnie poważnie narażał się totalitarnemu państwu, czynnie przeciwstawiając się ingerencji nazistowskiej we wszystkie dziedziny życia kościelnego. Zorganizował przecież gdański Kościół Wyznający i został jego przywódcą, protestował przeciwko podporządkowaniu religii polityce państwa, informował o wtrącaniu do więzień i obozów koncentracyjnych członków ruchu wyznającego w Rzeszy i apelował o modlitwy za więzionych księży, w kazaniach i wydawanym „Rundbrief” demaskował fałsz zawarty w hasłach i metodach działania hitleryzmu, sprzeciwiał się łamaniu wolności słowa przez władze, bojkotował zarządzenia władz kościelnych o proveniencji niemieckochrześcijańskiej, wreszcie – próbował pomagać Żydom.

W trudnym czasie trzymiesięcznego przetrzymywania Kurta Waltera w Gdańsku (prawdopodobnie w siedzibie gestapo, ale w dostępnych źródłach brak informacji, które mogłyby to potwierdzić) współbracia w wierze

<sup>42</sup> EZB, 50/622, Oświadczenie Gdańskiej Rady Braci ze stycznia 1940 r., s. 3, Ten sam dokument EZB, 7/17586, b. p. ; Die Pfarrer der Bekennenden Kirche im Reichsgau Danzig-Westpreussen haben es aus Gründen des Glaubens und Gewissens abgelehnt, der Einladung des Konsistoriums zu dem „Gottesdienst anlässlich der Wiedervereinigung der evangelischen Kirchengemeinden im Kirchengebiet Danzig-Westpreussen”, der am 16. ds. Mts. in der Marienkirche zu Danzig stattgefunden hat, zu folgen. [...] Der deutsche Gruss, der im politischen Raum und im bürgerlichen Leben Seine Geltung hat, gehört nich vor den Hochaltar und zu Talar und Predigt.

<sup>43</sup> *Gdańsk 1944. Rozmowy 50 lat później*, Gdańsk 1994, s. 103-104.

nie zapomnieli o swym duszpasterzu. Jedna z parafianek, pani Harke, dowiedziawszy się, w której celi przebywał duchowny, nuciła pod jej oknami pieśń kościelną: *Wiem dobrze w kogo wierzę* (niem. *Ich weiß woran ich glaube*). Było to dla K. Waltera dużym wsparciem duchowym. Jakże wymowne były słowa pieśni: *Wiem co zostanie mi, gdy wszystko drży, upada, gdy błąd mędrkami włada, a górę biorą źli*<sup>44</sup>.

O poważaniu i życzliwości, jakimi otaczany był pastor K. Walter nie tylko w środowisku ewangelików świadczy też fakt, że po jego uwięzieniu w niektórych kościołach katolickich odprawiano msze w jego intencji. Warto w tym miejscu dodać, że wcześniej, w 1935 r., gdy groziła K. Walterowi utrata urzędu, proboszcz sąsiadującej parafii (we Wrzeszczu), zaproponował mu odprawianie nabożeństw i załatwianie spraw urzędowych w swoim kościele, uzyskawszy na to zgodę biskupa.<sup>45</sup>

Z Gdańska przewieziono Kurta Waltera do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie przebywał aż do końca wojny w 1945 r. W obozie zetknął się z biskupem Kościoła Wyznającego – Martinem Niemöllerem. Tam też poznał ks. Woldemara Gastpary'ego, wybitnego historyka protestantyzmu w Polsce, późniejszego rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie<sup>46</sup>.

Po uwolnieniu przez wojska amerykańskie, ks. Kurt Walter udał się do Stuttgartu, gdzie spotkał dwoje swoich dzieci. W tym czasie jego małżonka wraz z córką pozostawały w Gdańsku, w bardzo trudnych warunkach materialnych. Rodzina połączyła się dopiero w 1946 r.

Od 1945 r. pastor Kurt Walter posługiwał w parafii w Stuttgarcie, a następnie, aż do emerytury, w tamtejszym szpitalu. Dostępne źródła nie podają nazw parafii i szpitala.

Jesienią 1945 r. gdańszczanie, którzy znaleźli się w amerykańskiej strefie okupacyjnej obejmującej Hesję, Badenię, Wirtembergię oraz Bawarię, powierzyli K. Walterowi urząd swego przedstawiciela wobec władz tej strefy. Ta działalność wymagała niezwyklej odwagi, ponieważ władze okupacyjne zabraniały organizowania tzw. zgromadzeń ziomkowskich. W czasie uroczysto-

---

<sup>44</sup> Cyt. za: *Śpiewnik ewangelicki*, Bielsko-Biała 2002, s. 890-891.

<sup>45</sup> E. Sodeikeit, *Die Verfolgung und der Widerstand der Evangelischen Kirche in Danzig von 1933-1945*, „Arbeiten zur Geschichte des Kirchenkampfes”, Göttingen 1965, t. 15, s. 164.

<sup>46</sup> W. Gastpary, *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych, cz. 2. 1939-1945*, Warszawa 1981, s. 121.

ści adwentowych w 1945 r. doszło niemalże do aresztowania K. Waltera z powodu zgromadzenia gdańszczan.

Pierwsze duże zgromadzenie byłych mieszkańców WMG odbyło się 6 I 1946 r. Później ich organizacja przyjęła nazwę „Koga” i kontynuowała działalność do 1948 r. W tymże roku, kiedy w amerykańskiej strefie pozwolono na tworzenie zrzeszeń, zmieniono nazwę na Związek Gdańszczan (Bund der Danziger). W czasie reorganizacji ks. K. Walter zdecydował się kierować Związkiem tylko w Badenii i Wirtembergii. Pełnił funkcję przewodniczącego Związku w Stuttgarcie do 1954 r. W latach 1954-1961 był członkiem Rady Gdańszczan i w uznaniu zasług otrzymał honorowe członkostwo Związku Gdańszczan.

Kurt Walter zmarł 26 czerwca 1963 r. w Stuttgarcie w wieku osiemdziesięciu lat. Pogrzeb odbył się dwa dni później. Zgromadził liczne rzesze przyjaciół, duchownych i diakonis. Trumna okryta była gdańską flagą<sup>47</sup>.

Pastor Kurt Walter godny jest zapamiętania jako człowiek o szczególnych zasługach. Bezkompromisowo bronił czystości wyznania zgodnego z Pismem Świętym i z duchem Reformacji, odważnie upominał się o nieskrępowane głoszenie Słowa Bożego, bez państwowych ingerencji ideologicznych. Bronił podstawowych praw każdego człowieka do wolności słowa, wyznawanych poglądów i przekonań, które to wartości były poważnie zagrożone w czasach dyktatury NSDAP w Wolnym Mieście Gdańsku. Sprzeciwiał się wszelkiej dyskryminacji czy to rasowej, czy narodowościowej. Jego działania nie nosiły cech opozycji politycznej, odsłaniały jedynie niespójność i fałsz głoszonych przez państwo hitlerowskie haseł. Jako przywódca Kościoła Wyznającego, za swoje poglądy i zdecydowaną postawę, zapłacił nie tylko licznymi utrudnieniami w spełnianiu obowiązków duszpasterskich, ale utratą wolności i kilkuletnim pobytem w obozie koncentracyjnym. Jako dobry chrześcijanin, człowiek o niezwykłej odwadze cywilnej, wierny swym zasadom, z pewnością zasługuje, by o nim pamiętać, szczególnie w Gdańsku, z którym był tak związany.

### **Summary: Kurt Walter – the leader of the Confessing Church in the Free City of Gdańsk 1943 - 1942**

Kurt Walter (1892-1963) was born in Gdańsk, died in Stuttgart. He studied theology and philosophy in Berlin, Tübingen and Königsberg. He vo-

---

<sup>47</sup> „Unser Danzig” nr 14, 20 VII 1963, s. 13.

lunteered during the First World War and although he was seriously wounded he served in the air force.

In 1923 he started his ministry in the Free City of Gdańsk (WMG). He was a leader of the Confessing Church in Gdańsk from 1934. He protested against state interference into church affairs. In his sermons and journalism he exposed the falsehoods inherent in Nazi ideology. He informed both clergy and congregations about how members of the Confessing Church were sent to concentration camps, led prayers for imprisoned clergymen and organized help for persecuted Jews.

In the spring of 1942 he was imprisoned, and sent finally to the concentration camp at Dachau. After his release he settled in Stuttgart, continuing his ministry service. In addition, he was active in the Bund der Danziger.

Kurt Walter is presented in the context of the political situation in Germany and the Free City of Gdansk.

**Keywords:** The Confessing Church, The Free City of Gdańsk, Evangelical Church of the Old Prussian Union

**Lucyna Żukowska** – absolwentka historii, doktorantka Uniwersytetu Gdańskiego, swe zainteresowania badawcze skupia na zagadnieniach wyznaniowych Wolnego Miasta Gdańska i Trzeciej Rzeszy. Tym zagadnieniom poświęcone były dotychczasowe publikacje m.in. w GRE.



